

Zobowiązuje nas prestiż

rozmowa z prof. dr. hab. Marianem Gorynią,
rektorem Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

■ **W przyszłym miesiącu miną dwa lata od chwili, gdy Akademia Ekonomiczna przekształciła się w Uniwersytet Ekonomiczny. Co dała uczelni ta zmiana?**

Miała ona przede wszystkim wydźwięk formalny i związana była z regulacjami zawartymi w ustawie o szkolnictwie wyższym z 2005 roku, ale także z decyzjami innych uczelni w kraju, zwłaszcza akademii ekonomicznych w Krakowie i Wrocławiu, które jako pierwsze skorzystały z możliwości stworzonych przez ustawę.

Skoro tą drogą poszedł Kraków i Wrocław, nie mogliście być gorsi – wszak jesteście drugą, po warszawskiej Szkole Głównej Handlowej, najlepszą uczelnią ekonomiczną w kraju...

Ta pozycja w rankingach nas bardzo cieszy. By nadążyć za zmieniającym się rynkiem edukacyjnym, podjęliśmy starania o przekształcenie akademii w uniwersytet. Dawnym akademiom: krakowskiej i wrocławskiej było jednak łatwiej, bo one z powodu właściwej liczby wydziałów posiadających uprawnień do nadawania stopni doktorskich, niemal automatycznie otrzymały nowy status. Na naszej uczelni musieliśmy utworzyć dwa nowe wydziały – gospodarki międzynarodowej oraz informatyki i gospodarki elektronicznej. Po uzyskaniu uprawnień doktorskich na tych wydziałach spełniliśmy już wszystkie kryteria, by zostać tak zwanym uniwersytem przymiotnikowym.

Nowe wydziały powstały więc z powodów formalnych?



Fot. Archiwum

Prof. dr hab. Marian Gorynia, rektor
Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Pomogły spełnić formalne kryteria w ubieganiu się o status uniwersytetu. Ale z drugiej strony, w związku z coraz większym umiędzynarodawianiem się polskiej gospodarki oraz ze wszechobecną informatyzacją zaistniała też naturalna potrzeba wyodrębnienia się takich nowych wydziałów.

Co, patrząc z dwuletniej perspektywy, dała ta zmiana? Czy uniwersytet poszerzył dotychczasowe pola działalności uczelni?

Z pewnością tak. Ten uniwersytecki charakter widać choćby we współpracy z uczelniami krajowymi i zagranicznymi. Od ubiegłego roku, z Politechniką Poznańską i Uniwersytem imienia Adama Mickiewicza, prowadzimy nowy, unikatowy kierunek studiów – techniczne zastosowania Internetu. Zaczynamy także rozwijać kolejne, nowe kierunki – ekologię produktów, ekonofizy-

kę oraz studia prawno-ekonomiczne – dwa ostatnie we współpracy z UAM. Rozważane są też wspólne działania z Uniwersytem Medycznym oraz Akademią Wychowania Fizycznego, a nawet z Uniwersyte-tem Artystycznym.

Poszerzamy ofertę, staramy się pewne zagadnienia traktować interdyscyplinarnie, ale nie zamierzamy mieć u siebie wszystkich wydziałów tradycyjnych uniwersytetów. Zawsze będziemy uniwersytem profilowanym, którego główne kierunki dydaktyczne i badawcze dotyczą ekonomii, finansów, zarządzania i towaroznawstwa, choć pojmowanych coraz szerzej.

Uniwersytet Ekonomiczny jest uczelnią nowoczesną?

Tak. Po pierwsze, mamy nowoczesne, porównywalne ze znaczącymi ośrodkami akademickimi na świecie, plany i programy studiów. Po drugie, posługujemy się nowoczesną metodyką nauczania. Po trzecie, dysponujemy nowoczesną infrastrukturą do prowadzenia zajęć – niemal 90 procent naszych sal wyposażonych jest w najnowszą multimedialną aparaturę do prowadzenia zajęć. Po czwarte – w podejmowanych przez nas badaniach stosujemy najnowsze metody badawcze. Po piąte – nowoczesny jest też system zorganizowania i funkcjonowania uczelni. Po szóste wreszcie – jesteśmy uczelnią nowoczesną z punktu widzenia sposobów komunikowania się zarówno z otoczeniem zewnętrznym, jak i wewnątrz uczelni, z jego studentami i pracownikami. To wszystko mieści się oczywiście

w strategii rozwoju naszej uczelni, którą opracowaliśmy na lata 2009-2012 i konsekwentnie realizujemy. Ona wytycza nam kierunki zrównoważonego rozwoju mającego pogodzić zadania naukowe i dydaktyczne z funkcją, jaką uczelnia pełni w regionie.

Czy to właśnie z rolą uczelni w regionie wiążą się zajęcia otwarte?

To jeden z jej przejawów. Sama, nawet najlepiej podana teoria, nie pomoże naszym studentom w późniejszym znalezieniu się na rynku pracy. Dlatego do zajęć dydaktycznych wprowadziliśmy tak zwane zajęcia otwarte, prowadzone przez praktyków biznesu. Odbывают się one przynajmniej raz w tygodniu, a prowadzą je wybitni menedżerowie, finansiści, księgowi, bankowcy, osoby zarządzające kadrami... Z kilkudziesięciu takich wykładów w każdym semestrze korzysta kilka tysięcy studentów. Zajęcia prowadzą między innymi przedstawiciele kilkudziesięciu największych firm wielkopolskich skupionych w Klubie Partnera Uniwersytetu Ekonomicznego. Klub ma umacniać więź między nauką i gospodarką. Dzięki niemu poszerzamy ofertę dydaktyczną, prowadzimy badania dla naszych partnerów, oferujemy studia podyplomowe i szkolenia dostosowane do ich potrzeb. W zamian za to otrzymujemy między innymi staże i praktyki studenckie, informacje dotyczące zmian w środowisku gospodarczym, które pomagają nam uelastyczniać programy nauczania, a także materialne wsparcie – dzięki nim wyremontowaliśmy część sal dydaktycznych i wyposażyliśmy je w aparaturę multimedialną.

To współpraca o charakterze krajowym. Na jakość uczelni patrzy się jednak często przez pryzmat jej współpracy międzynarodowej...

Jest ona bardzo szeroka i dotyczy zarówno współpracy dydaktycznej, badawczej, jak i wymiany studentów i pracowników. Z kilkoma uczelniami w Europie mamy podpisane umowy o podwójnych, a w jednym przypadku nawet potrójnych dyplomach. Oznacza to, że nasz student, odbywając część studiów u naszego partnera, ma możliwość uzyskania dwóch dyplomów – Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu i na przykład Technische Universität Bergakademie we Freibergu czy ESCP Europe w Paryżu, a nawet trzech – naszej uczelni, Uniwersytetu Viadrina i Uniwersytetu w Metz we Francji.

To oczywiście niejedyna oferta międzynarodowa dla studentów. Mamy bardzo szeroko rozbudowany program Erasmus oraz wiele innych form zagranicznej wymiany, dzięki czemu co trzeci student studiów stacjonarnych wyjeżdża „po nauki” przynajmniej na jeden semestr za granicę. A na studiach drugiego stopnia co najmniej jeden obowiązkowy przedmiot wykładany jest w języku obcym. To oczywiście więcej kosztuje, ale nie wyobrażam sobie dziś nowoczesnej uczelni bez takich zajęć.

Oszczędzacie za to na skróceniu przerw w zajęciach.

Dzięki krótszym przerwom i o kilka minut wcześniej zaczynającym się porannym zajęciom nie musimy wynajmować sal w innych instytucjach, a to daje oszczędności kilkuset tysięcy złotych rocznie.

Można rzec, że uczelnia działa... ekonomicznie...

Oczywiście, że tak. Mówiąc pół żartem, pół serio – nazwa zobowiązuje. A na poważnie – uważam, że podstaw ekonomii i zarządzania wszyscy powinni się nauczyć. Dlatego obok studiów – licencjackich, magisterskich i doktoranckich – na naszej

uczelni mamy ofertę około 70 różnych kierunków studiów podyplomowych i wielu szkoleń, a także prestiżowe studia MBA.

O prestiżu uczelni świadczą też organizowane przez nią konferencje. Na Uniwersytecie Ekonomicznym pojawiają się na nich sławy ekonomii z pierwszych stron gazet, nie tylko polskich...

To prawda. W czerwcu tego roku byliśmy organizatorami 17. Global Finance Conference, której gościem byli między innymi noblista, profesor Robert Mundell, nazywany ojcem euro oraz profesor Leszek Balcerowicz. Organizacja tej prestiżowej konferencji była dla nas dużym zaszczytem. Ale skoro o prestiżu mowa, to na naszej uczelni słowo to ma szczególną wymowę.

Prestiż to słowo klucz misji naszej uczelni, a jednocześnie skrót nazw ważnych cech: P – prawda, R – rzetelność, E – elitarność, S – szacunek, T – transparentność, I – innowacyjność, Ż – życzliwość. Wszystkie je staramy się na co dzień realizować.

Ma Pan rektorskie marzenia?

Gdybym ich nie miał, od razu mógłbym podać się do dymisji. W zakresie dydaktyki chciałbym, abyśmy za dwa lata uzyskali międzynarodową akredytację EQUIS. W badaniach naukowych chciałbym, byśmy skupili się na najważniejszych projektach europejskich i by pracownicy uczelni publikowali swe prace wyłącznie w renomowanych czasopiśmie. W zakresie organizacji uczelni – byśmy w przyszłym roku, zgodnie z planem, rozpoczęli budowę Centrum Edukacyjnego Usług Elektronicznych przy ulicy Towarowej, finansowaną ze środków marszałka województwa wielkopolskiego. Ten gmach wreszcie poprawi nam warunki lokalowe.

Rozmawiała Anna Plenzler